



SPIEWNIK  
RAJDOWY  
Ł zmyłkowy

# INR 11 #

ZSP GLIWICE 1968.

yd

DO DRUKU PRZYGOTOWALI:  
STANISŁAW WOŁEK  
ZBIGNIEW LECHOCIŃSKI  
# DROBNICZEK #  
A

OPRAWA PLASTYCZNA  
JAN WOGH

WYDAWCA / STUDENCKA  
AGENCJA INFORMACYJNA  
X-30-RU ZSP POL. SL

- 1 -

Bun didi Bun

Kraina srebrnych brzoź, żeremia bobrów  
Łosi potężny ryk, wiatr niesie w dal  
Jezior błękit, groza skał  
To jest Ojczyzna ma  
Bun didi bun...

Srebrna toń lasu, słońce w dolinach  
Kiedy zobaczę znów wierzchołki gór.

Może powrócę tam, zbuduję wigwan  
Gdzie rzeki bystry nurt, urwisty brzeg.

Piosenka tyrolska

Słońce spoza chmur spogląda w dół  
A Tyrolczyków młodych chór objął się w pół  
Kolana klepiąc swe, aż w górach się rozlega  
rytm

I szum tanecznych młodych par przez całe  
słychać dni.

Z tyrolskich, białych chat  
Melodia płynie w świat  
Jodlesów nuci tenor melodię gór.

A gdy już się im brak  
Sam ptaszniak daje znak

Słowiki trelem swym wtórują im.

W dolinach chłopcy z dziewczętami idą w tan  
Po winie głowa ciężka, jak wina dzban  
A nogi same tańczyć chcą, w melodię tą.

I tańczy cała wieś  
 A wiatr unosi pieśń  
 Tą pieśń z tyrelskich chat  
 W daleki świat.

Dzyń, dzyń.

Szerokie pola, śpią chaty w dole  
 gwiazdy migocą, w wodzie się zrocą.

Dzyń, dzyń, dzyń... /4x/

Jak ten dzwón, głośno brzmi  
 bo ten dzwón, jego ten  
 przypomina me sny.

A brzoza biała w tosy rozwiała  
 a olchy błotne stoją samotne

Dzyń...

W lesie studenci palą ognisko  
 iskry ogniska ścielą się nisko.

Dzyń...

Czarna Nataszka

Ciemna była noc  
 nad daleką siną wodą  
 słychać tęskny śpiew  
 Czarna Nataszko dla Ciebie.

Czarna Nataszko -hoj

słodko. Ty niesz -hoj

Dla Ciebie serce ma

Czarna Nataszko dla Ciebie

Ciemna była noc  
 Cicho grała bałabajka  
 Żadna gwiazdeczka  
 Już nie świeciła na niebie.

Czarna Nataszko...

Ciemna była noc  
 Kaukaz już okryły cienie  
 Usiłkł tęskny śpiew  
 I pozostało wspomnienie.

Czarna Nataszko...

Wątek

Samotny jak obłok nad szczytym  
 Jak orzeł co leci do chmur

Wędrował z podartym plecakiem

A gorco go niosło do gór.

Włóczył pokochał nad wszystko

Porzucił rodzinny swój dom

I szczęścia nie zaznał w swym życiu

Wśród dalekich nizinnych stron.

Uparcie wędruje ku granicom

Gdzie głód mu dokucza i chłód

Gdy w domach zapala się światło

Noc gwiazdy mu ścielą do stóp.

Nie tęsknij w dolinach dziewoyno

Gdy góry oglądasz przez łązy

On wybrał samotność, włóczył

A góry mu bliższe niż ty.

Bosman

A nasz stary bosman siwy  
 Nad kieliszkiem wina drży  
 Ciągłe śpiewa wira, słucho  
 Co on dziś opowie im.

Stary bosman fajkę pyka  
 I wspomieni. dalej mkną  
 Ciągłe oko swe przynyka  
 I zaczyna piosnkę tą.

I wspominaj te czasy  
 Gdy byłeś matrosem, amigo  
 Aj j-j, aj j-j j-j...

I choć nier. z była bieda  
 Niepokojne były dni  
 Wtedy fajka ma jedyna  
 Odwagi dodała mi

Stary bosman fajkę pyka  
 a wspomieni. dalej mkną  
 Ciągłe oko swe przynyka  
 I przeklin. piosnkę swą  
 I przeklinaj te czasy  
 Gdy byłeś matrosem, amigo  
 Aj j-j, aj j-j j-j...

Rycyna

Niech smutki precz zginą,  
 Pokrzepmy się rycyną,  
 Bo to jest środek boski  
 Na smutki i troski.

A potem pokotem  
 Kucniemy se pod płotem  
 A gdy nadejdzie skutek  
 Odstąpi nas smutek

Po niebie wiatr wiosenny chmurki gna  
 A my pod płotem sobie tra ta ta  
 A potem możesz coś, co chcesz -  
 Nawet kamienie strawisz też.

Twardo, twarde do daisiaj było, że hej  
 Twardo, twarde, lecz po rycynie jest łóż  
 Twardo, twarde do lampy sobie tak mów:  
 Po rycynie wszystko minie;  
 Łyk rycyny, a bądźcie ci łóż.

Wieczorem gdy szliśmy wybrzeżem

Wieczorem gdy szliśmy wybrzeżem  
 To morze szumiało swą pieśń  
 I właśnie tu na tym spacerze  
 Mo serce, zgubiło się, gźziós.  
 Rybacy mi w porcie mówili  
 Żeś ty je odnalazł wśród skał  
 Widzieli jak po nieś się schylił  
 Widzieli jak z sobąś je brał.

Kochany to rzecz niesłychana  
 Dla Ciebie aż dwa mają bić  
 A ja tak na śmierć zakochana  
 Zapomnia bez serca mam żyć.

Słoneczniki

Żółte słoneczniki, z czarnym sercem w środku  
Grzeją się na słońcu, przy złamanym płotku  
Żółte słoneczniki stoją, się nie boją  
Przy złamanym płotku nieruchomo stoją.

Przyszło złote słonko, ozłociło świat  
Przywędrował czerwiec i na przyzbie siedzi  
Słowik w gaju skrzył się, na fujare gra  
Czerwcowego kujawiaka.

Podre chabry główki pochyliły w cień  
Cóż to za gorący, za upalny dzień  
Nawet konik polny dosyć słońca ma  
I cichutko siedzi w krzakach.

Tylko słoneczniki słońca się nie boją  
Przy złamanym płotku nieruchomo stoją  
Żółte słoneczniki z czarnym sercem w środku  
Grzeją się na słońcu przy złamanym płotku.

Przyszło babie lato osrebrzyło świat  
Przywędrował wrzesień i na przyzbie siedzi  
Lece żółte liście wiatr w gałązkach gra  
Wrześniowego kujawiaka.

Czasem zimne słońce wyrzy spoza chmur  
I żalostnie spojrzy na żurawi sznur  
Czasem spłynie z nieba kryształowa łza  
Wrzesień deszczem się rozpląkał.

Smutne słoneczniki w dół się pochyliły  
Wdzięczyć się do słońca już nie mają siły  
Lece żółte płatki przy złamanym płotku  
Pozostało tylko czarne serce w środku.

Oj dana, dana da  
Czarne serce w środku.

Szarmanka

Szarmanka, szarłatanka,  
Kak słodko ty pajosz.  
Szarmanka, szarłatanka,  
Kuda mionia wiodiosz  
Szagaju, jelo, jelo -  
Wierszok za piat minut  
Nu kak dajta do ciodi,  
Kagda batinki żnut

Rabota jest rabota  
Rabota jest wsiegda  
Chwatiła w tolka poka  
na wsie mał goda  
Razpkatała za aszbiłki  
Ana i tożie trud  
Chwatiła by ułybki  
Kagda padriob rabjut.

### Kwiaty

Wciąż stoisz przy oknie  
 I marzysz o swojej dziewczynie  
 Szukasz miłości znalazłeś tęsknotę i żal  
 Nie szukaj miłości bo ona cię zdradzi  
 jedynie  
 a listów dziewczyny nie czytaj i lepiej  
 je spal.

Jak długo kwiaty są  
 Jak długo kwitną bzy  
 Tak długo ona kocha  
 Ona obcuje  
 Jak długo kwiaty są  
 Jak długo wiosna trwa  
 Dziewczyna ciebie kocha  
 Tobą się przejął

Gdy wiosna minie, dziewczyna rzuciła  
 cię kopie  
 Znalazła innego, choć ten ten uwielbia ją  
 wciąż  
 nie trzeba się dziwić, bo każda dziewczyna  
 jest taka  
 Gdy znów się zakochasz, pamiętaj, że  
 śpiwnikiem to  
 Znow wróci do ciebie, gdy wiosna ogarnie już  
 świat  
 Lecz wtedy choć kochasz, to powiesz że nie  
 chcesz jej znać

Gdy będzie prakąła, mówiła że znów  
 ciebie kocha.  
 Uśmiechnij się, powiedz miłości już nie  
 chce cię znać.

### Wino

Kiedy że morie było z wódki  
 A ricki byli iz wina  
 Tęda katalis by na łodkie  
 I zapiwali do utra  
 Tak naliwaj brat naliwaj  
 I wio do kapli wypiwaj  
 Wino, wino, wino  
 Ono na r dost na dano.  
 Kopernik ciekły wiek trudilka  
 szto 'b d k z t' zianli dwirzenia  
 Durak zezien on nie n pilcia  
 Tęda nie byto by sonlicnia  
 Tak naliwaj...  
 Na gimnazistu nużien rus  
 Kogda, idiot on na egzamen  
 szto nożiet szibitua on  
 szto minus plus<sup>ji</sup> jest rawnion  
 Tak naliwaj...  
 Na gimnazistkora nie nużien  
 Oni bez ruda charaziji  
 Ina peciołuk goriaczyj nużien  
 I objaśnienie w lubwi.

- 10 -

Allari

Piękna jak Wenus Allari  
Wśród Maharadży żyła żona  
Wszyscy do stóp jej się kłaniali  
Bijąc pokłony z wszystkich stron.  
I kochał sułtan swoją lalkę  
Co pięknych zalet miała sto  
I kochał sułtan swą wybrankę  
Takie słowa szeptał doń.

Allari, snem słodkim śpij pieśczone ma  
Allari, nie doznasz u mnie zła  
Piękna gwiazdo zachodu  
Nie doznasz u mnie zawodu.  
Allari, Allari, Allach wybaczy ci.

Gi co z zachodu przyjechali  
Przywieźli transport pięknych żon  
Odtąd się zmienił los Allari  
Bo sułtan zmienił żonę swą  
I kochał sułtan swoją lalkę  
Co pięknych zalet miała sto  
I kochał sułtan swą wybrankę  
Takie słowa szeptał doń

Romano, snem słodkim śpij pieśczone ma  
Romano, nie doznasz u mnie zła  
Piękna gwiazdo zachodu  
Nie doznasz u mnie zawodu.  
Romano, Romano, Allach wybaczy ci.

- 11 -

aż pomału tajemniczej nocy  
Przez korytarze długich sznur  
Allari cicho z nożem kroczy  
By jej i sobie zadać ból  
Mano dwa trupy znaleziono  
Czko zbroszone były krwi;  
A sułtan do swej narzeczonej  
Takie słowa szeptał wciąż.

Allari, snem słodkim śpij pieśczone ma  
Allari doznasz u mnie zła  
Piękna gwiazdo zachodu  
Doznasz u mnie zawodu  
Allari, Allari, Allach wybaczy ci.

Skrzypczki

Gdy ja na świat przychodziła  
To mama rzekła, oj, rzekła:  
Córko moja, córko miła  
Te skrzypczki daję ci.

W tych skrzypczkach szczęście twoje  
Więc ci nie mogę dać, mogę dać  
Więc pielęgnaj skrzypki swoje  
Nie daj być komu grać.

Gdy 16-ty rok zaczęła  
To nieczęść się oślizniła, stało się  
Skrzypce swoje raz wyjęła  
By pokazać chłopcu je.

Był to muzyk znakomity  
 Ten do grania talent miał, talent miał  
 Po raz pierwszy w ogródeczku  
 On na moich skrzypcach grał.  
 Gdy małżonką już zostałam  
 Mąż mój bardzo starym był, starym był,  
 Dobrze skrzypce mu dawałam  
 Lecz do grania nie miał sił.

Był przyjaciół jego za to  
 Co do grania talent miał, talent miał  
 Gdy mąż w klubie grywał w karty  
 On na moich skrzypcach grał.

Był to muzyk bardzo miły  
 Kompozycji umiał moc, umiał moc  
 Grywał więc mi z całej siły  
 Bez wytchnienia dzień i noc.

Cygański romans

Gdy przyjdzie cichej nocy czar  
 Gdy księżyc w niebie lśni.  
 Cygański tabór wzywa nas,  
 Na stronach skrzypiec słyszycie drzy.

Jum, dari, dari...

Cyganka pokochałam ja  
 Rozniecił w sercu żar.  
 Cygańska miłość wiecznie trwa,  
 Ona w sobie jakiś dziwny czar.

Jum, dari...

Choć jasny jest księżyc blask,  
 Choć śpiemu tyle w krąg.  
 Cień jakiś w swoich oczach masz,  
 Choć ręce dotykają rąk.

Jum, dari...

Ogniska promień dano zgasił,  
 W popiole skrył się żar.  
 Lecz noc ta pozostanie z nas,  
 Bo tli się tam jakiś dziwny czar.

Jum, dari...

Choć biady dwie

Choć biady dwie, chociaż pusty masz trzos  
 Nie przejmuj się, nie poprawisz swój los

Bo do nas młodych włóczęgów ciele należy  
 szeroki świat

A każdy spotkany łuzik było meroły zawsze  
 nam brat

Więc bynajmniej zdrów, a świat ruszamy dziś znów  
 Spotkamy się tam gdzie znowa się rodzi.

Choć często źle, nasza wczek młodość jest  
 nie martwym się bo w tym życiu jest troska,

Bo do nas...



Małgorzatka

Piosenka staroświecka ją każdy zna od  
dziecka

I śpiewał ją mój dziad sześćdziesiąt temu lat  
To dla mieszczańskiej sfery był szlagier nad  
szlagiery

Niebieski każdy ptak z przejęciem wołał tak.

Małgorzatko, godna uwielbienia

Małgorzatko, nie bądź jak z kamienia

Małgorzatko, miłość piękna rzecz

Wysłuchaj mnie lub powiedz nie

A pójdę sobie precz/2x

Nie lada była gratka, tu piękna Małgorzatka

Umiała w cencie trwać, nie chciała panem dać

Błagali, zaklinali, prosili i tak dalej

A ona jak ten głaz nie dała ani raz.

Małgorzatko...

Ściśkawa to zagadka, dlaczego Małgorzatka

W tporze głupim trwa, choć tyle ofert ma

Zgodziła by się lepiej, to wreszcie się  
ożyczyła

Facetów cały hurt, i tak to będzie furt.

Małgorzatko...

A niechaj w cencie kiśnie, a niech ją  
dunder świśnie

I czogóż tu się bać, gdy proszą trzeba dać.

I cóż mięły lata i świdła Małgorzatka  
młodości przeszły dni, w refren piosenki  
brzmi

Małgorzatko...

Dobranoc

Dobranoc, dobranoc my kończymy i życzymy  
dobrej nocy

Dobranoc, dobranoc my kończymy i życzymy  
wspaniałej nocy

Dobranoc, dobranoc my kończymy i życzymy  
dobrej nocy

Bo my dzisiaj zamyślamy, jutro znowu  
otwieramy dobranoc, dobranoc /bis/



POW. RU ZSP  
NAKK 500 13